

# PORADNIK JĘZYKOWY

Wychodzi w objętości jednego arkusza na początku każdego miesiąca z wyjątkiem sierpnia i września.

Adres Redakcyi: Kraków, ul. Ambrożego Grabowskiego l. 3, II p.

Przedpłata roczna wynosi:  
w Krakowie K. 2 hal. 50., z przesyłką pocztową K. 3; w Warszawie rs. 1 kop. 50, z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 80; w krajach należących do związku pocztowego franków 4.

Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą, a zwłaszcza ekspedycje główne: w Krakowie księgarnia G. Gebethnera i Sp. (Rynek główny 23); w Warszawie księgarnia E. Wendego i Spółki (Krak. Przedm. 9).

Reklamacye zaginionych nrów uwzględniamy tylko do wyjścia nru nowego.

## I. ZAKOPAŃSKI CZY ZAKOPIAŃSKI?

napisał

Henryk Ułaszyn.

(Dokończenie).

Formy *Zakopane*, *Zakopie*, *zakopianin* (gwar. *zakopián*), *zakopiański* i *zakopański* (o czym jeszcze niżej) są zupełnie zrozumiałe, jasne; są to formy całkiem regularne. Zagadkową jest oboczność nazw: *Zakopie* i *Zakopane*; — akty zbadane przez p. Radzikowskiego tej kwestyi wcale nie wyjaśniły. Możemy się domyślać powstania obu form drogą przeróbki »wątku« etymologicznego »*za-kop-*«, odpowiednio do odmiennych interpretacyi słoworodu ludowego (Volks-etymologie) w zastosowaniu do miejscowych podań i t. p. Por. np. jedno z takich podań — »Opowieść po cem zwane Zakopane« — zapisane przez p. Wysłouchową, »Lud« t. VII., str. 183—184. W pewnych wersjach właściwą mogła być ta forma, w innych — inna; mogło też tak być, że jednej części osady właściwą była ta nazwa, innej — inna; w pewnej epoce górowała ta nazwa, w innej — inna... Wszak i dziś jeszcze w temże *Zakopanem* znajdujemy polanę zwaną *Zakopisko*. Toż sam p. Radzikowski pisał w Słowniku geograficznym, t. XIV (1895), str. 310: »Spis rękopiśmienny wsi i miast z XVII w. podaje nazwę »Zakopane«... Najdawniejsza wzmianka drukowana [z roku 1736] zwie tę wieś »Zakopany«..., spotykamy też »Zakopania« [z roku 1767]..., »Zakopana« [z roku 1807]..., »Zakopańce« [z roku 1815]...» Rzecz to przecie znana, iż jedna i ta sama miejscowość posiadać może kilka nazw z tynsamym pierwiastkiem etymologicznym, oto np. *Chełmża* (około Chełmna w Prusach zachodnich) zwie się też *Chełmżyca*, *Brzezna* też *Brzezunami* (w pow. sądeckim),

*Blizianka* też *Bliźnianką* i *Bliźniakami* (w pow. rzeszowskim) i t. p. Faktyczne powody zmian tych nie są nam znane; ale jeśli i staną się z czasem znanymi, to w niczem chyba nie zmienią etymologicznego tłumaczenia wymienionych powyżej form; a przedewszystkiem owych — co tyje krwi p. Radzikowskiemu i jemu podobnym »językoznawcom« napsuły: *zakopiański* i *zakopański*...

A teraz wróćę do pierwszej części artykułu p. Radzikowskiego, w której dowodzi, że termin *zakopiański* »jest miejscowym i odwiecznym«, że za nim przemawia »uświęcenie zwyczajowe i odwieczne«, dodając: »A czegoż więcej potrzeba?« — przekonany zaś, że ma zupełną słusność, tak kończy ową pierwszą część swego artykułu: »Dwu więc zdań być nie może. Przymiotnik uświęcony zwyczajem odwiecznym nie może być cierpiany tylko z łaski, nie może być niepolecany — on musi być polecony«...

Zobaczmyż o ile w tem ma słusności p. Radzikowski

*Zakopiański* jest terminem miejscowym. Przypuśćmy, że tak rzeczywiście jest. Czy stąd wynika pierwszeństwo jego przed *zakopańskim*, który, zdaniem p. Radzikowskiego, nie jest »miejscowym«?... I czy dlatego »musi być polecony« *zakopiański*?... Nie, i przedewszystkiem dlatego, dlaczego nie ma pierwszeństwa w języku ogólnopolskim *mieszczan* zamiast *mieszczanin*, *zakopian* zamiast *zakopianin*, *podhalań* zamiast *podhalańin*... *Zakopianin* zowie siebie w swej gwarze *zakopianem*, my go w języku ogólnopolskim zowiemy *zakopianinem*; w swej gwarze używa on omal wyłącznie przymiotnika *zakopiański*, my w języku ogólnopolskim *zakopański*... Podobnież mieszkańca Pragi (czeskiej) zowiemy *prażaninem*, chociaż on siebie zowie *prażanem*... Język słowaka zowiemy *słowackim*, chociaż słowak sam zowie go *słoweńskim* (*slovenský*). Mazurzy-lachowie powiatu limanowskiego zowią siebie w odróżnieniu od górali »swojakami« lub »naskimi« (od nasz), por. Fr. Bujak »Lud« t. VIII, st. 163 — nie będziemyż ich tak zwać, choć to »terminy miejscowe«... Ani też polszczyznę śląską (cieszyńską) zwać będziemy »zwyczajnym językiem«, chociaż na tytułach nawet druków śląskich z końca XVIII. wieku tak się zowie, np. czytamy »Piesń ku mszy świętey... teraz dla Xionżenstwa Tieszynskiego na zwyczajny Jenzyk przełożona« (1785)<sup>1)</sup>. *Osnabrück* i *Oberammer-*

<sup>1)</sup> Ks. Józ. Londzin: »Kilka druków śląsko-polskich z zeszłego i pierwszej połowy bieżącego stulecia z szczególniejszem uwzględnieniem innych książek polskich, używanych przez ludność polską w Księstwie Cieszyńskim«, w III-cim Sprawozdaniu Dyrekcyi prywatnego gimnazjum polskiego w Cieszynie za rok szkolny 1897/8. Cieszyn 1898.

*gau* miejscowi mieszkańcy akcentują *Osnabrück*, *'Oberammergau*, ale Niemcy całego świata *'Osnabrück*, *Oberammergau*... Od *Wróblówka*, *Jaszczurówka*, *Chabówka* tworzą górale przymiotniki *wróblowski*, *jaszczurowski*, *chabowski*, ale to niedostateczny powód, byśmy w języku ogólnopolskim nie używali form *wróblowiecki*, *jaszczurowiecki*, *chabowiecki*... Dla tego więc, że *zakopiański* to termin miejscowy, wcale jeszcze nie »musi być poleconym«. Jako termin miejscowy wprowadzony został do języka ogólnopolskiego przez »miłośników *zakopiańszczyzny*« i tu istnieje obok *zakopiański*.

Następnie termin *zakopiański* — powiada p. Radzikowski — jest »odwiecznym«. Dla tego »musi być polecony«, dla tego ma mieć pierwszeństwo przed *zakopańskim*... Przedewszystkiem nieobecność przymiotnika *zakopański* w nielicznych aktach, w których znajduje się *zakopiański* nie dowodzi jego rzeczywistej »odwieczności«. Wszak w tychże aktach jest i *Zakopane*, a nie *Zakopie*, a że *Zakopane* nie pochodzi od *Zakopia*, to w to wątpić może tylko p. Radzikowski. A zatem i *zakopański* może być również dawnym, a może i dawniejszym terminem niż *zakopiański*. Dziś na ustalenie tej chronologii niema żadnych danych: brak w aktach niczego nie dowodzi; oto np. wyraz *kry* (= *crew*) faktycznie nie był znany, a jednak się w starej polszczyźnie odnalazł...

Ale przypuśćmy, że wyraz *zakopiański* »odwieczny« a *zakopański* nowy, to czy to jest dostatecznie, aby go polecać i dawać mu pierwszeństwo przed nowym?... Nie. I mianowicie dla tego, że konsekwentnie musielibyśmy i *kry* polecać zamiast *crew* i t. p. A zatem z tego powodu, że *zakopiański* jest »odwiecznym« — jak chce p. Radzikowski — wcale jeszcze nie wynika, że »musi być polecony«...

Wreszcie przechodzimy do punktu »uświęcenia zwyczajowego«. To punkt najważniejszy, tylko szkoda, że p. Radzikowski, pisząc w tej kwestyi, zupełnie sobie nie zdaje sprawy z jej istoty. Otóż niewątpliwie w podobnych wypadkach »uświęcenie zwyczajowe«, consensus omnium, kwestyę rozstrzyga; lecz niestety, mając na względzie daną chwilę stwierdzić należy, iż ów zwyczaj »uświęcił« oba terminy; wszakże, gdyby nie »sztuczna« agitacja p. Radzikowskiego i tych, którzy się na zachwalanych przez niego kwaśnych winogronach nie poznali (por. streszczenia wywodów p. Radzikowskiego po tygodnikach i dziennikach; wywieszenie na drzwiach Muzeum Tatrzańkiego jego bałamutnego artykułu i t. p.), to należałoby sądzić, że *zakopański* a nie *zakopiański* byłby omal w wyłącznym użyciu.

Do połowy XIX stulecia *Zakopane* dla Polski i polaków pra-

wie nie istnieje. Dopiero zetknięcie się kilku wybitnych jednostek z Zakopanem i rozbudzenie, szczególnie od roku mniej więcej 1870, szerszego zainteresowania się tym uroczym zakątkiem kraju wprowadza do zapasu wyrazowego naszego języka i nazwę *Zakopane*; za nią poszedł i całkiem regularnie utworzony przymiotnik *zakopański*. Ale oto nadchodzi epoka ogromnego zajęcia się Zakopanem i wszystkim »co jego jest«... Przypomina się epoka »chłopomanstwa« na Ukrainie... Goście Zakopanego nie tylko wielbią naturę martwą, lecz zaczynają zachwycać się górale, jego strojem, mową, i t. d. Roją sobie, że to wszystko co tu odnaleźli, to szczeropolskie, że ta mowa górala to najczystsza mowa polska i t. d. i t. d. Coraz dobitniej wyłaniają się wówczas i terminy lokalne między nimi i *zakopiański*.. Wytłumaczyć sobie owego terminu panowie turyści nie umieją, ale jako lokalny — podobał im się; należało go wszakże i naukowo uzasadnić i oto rozpoczął p. Radzikowski swe »uczzone« artykuły; rozpoczęła się agitacja, wywieszono artykuł na drzwiach Muzeum tatrzańskiego i t. d. I oto mamy rezultat »uświęcenia zwyczajowego«: *zakopański* obok *zakopiański*... Oba są — jak wyżej widzieliśmy — całkiem regularnie utworzone od dwóch odmiennych osnów z tym samym pierwiastkiem: *zakopan-* (*Zakopane*) i *zakop-* (*Zakopie*) i przy pomocy dwóch pokrewnych, aczkolwiek i różnych sufiksów: *-ski* (*zakopański*) i *-ański* (*zakopiański*) ... Obecność ta nikogo dziwić nie może: obie formy powstały regularnie, lecz odmiennymi drogami. Wszak mamy *dzienny* i *dniowy*, *ognienny* i *ogniowy*... Tą samą kaplicę zowie Czajkowski w swej powieści »Owruczanin« raz *metyjecką*, to znów *metyjkowską*... Od *Leśna* (pow. konstantynowski) mamy przymiotniki *leśniński* i *leśniański*, od *Dolina* (w Galicyi) — *doliński* i *doliniański*; od *Krasne* w pow. ciechanowskim i w gub. smoleńskiej — *kraśniński*, ale od takiejże nazwy w pow. trockim *kraśniński*, a w pow. jampolskim — *kraśniański*...

A zatem mamy dziś obok *zakopański* i *zakopiański*. »Zwyczaj językowy« toleruje obie: na ustach jednych *zakopiański*, na ustach innych — *zakopański*. Niewątpliwie oczekiwać należy, że jedna z tych form znajdzie przeważne, jeśli nie wyłączne zastosowanie. Ale »zwyczaj językowy« nie będzie się kierował dochodzeniami etymologicznymi; rezultatami poszukiwań archiwalnych i t. p., jak to czyni p. Radzikowski. To wszystko — o ile robione inaczej, niż to robi p. Radzikowski, t. j. robione umiejętnie — może tylko wyjaśnić dokładniej przeszłość obu tych wyrazów: i tego co wejdzie w powszechne niepodzielne użycie, i tego co pójdzie w niepamięć, zginie w fali czasu, razem z ludźmi, na ustach których brzmiewał...

Inną znów więc jest kwestyą pytanie, który z tych dwóch przymiotników polecać można (nie należy!). Oczywiście—*zakopański*. I mianowicie z następujących względów: miejscowość zowie się *Zakopane*, przymiotnik od niej regularnie utworzony może brzmieć tylko *zakopański*.

Podstawowa forma do *zakopański* — *Zakopie* — dziś już w użyciu nie istnieje, w systemie zatem asocjacyjnym pewnych wyobrażeń językowych przez zanik jednego człona nastąpiło rozluźnienie: powstał pewien chaos, z którego znów z biegiem czasu wyłania się nowy porządek, nowy system.

W pewnej epoce życia językowego mieliśmy następujące dwa szeregi:

- 1) *Zakopi-e*  $\left\{ \begin{array}{l} \textit{zakopi-anin} \\ \textit{zakopi-ański} \end{array} \right.$
- 2) *Zakopan-e* — *zakopański*.

Pierwszy człon pierwszego szeregu z biegiem czasu wyszedł z użycia — skutkiem tej okoliczności pozostała część członów tegoż szeregu okazała się w poczuciu językowym izolowaną, bezpośrednio bowiem z drugim szeregiem się nie łączyła (por. też podział morfologiczny); otrzymaliśmy zatem:

- 1) — — *zakopi-anin*, *zakopi-ański*
- 2) *Zakopan-e* — *zakopański*.

Łączność pośrednia (przez pierwiastek, nie przez temat) stała na przeszkodzie zupełnej izolacji pozostałości z pierwszego szeregu i spowodowała »przesunięcie«: owa pozostałość przesunęła się do drugiego członu drugiego szeregu, jednocześnie nastąpił szczegółowszy podział na części morfologiczne (»perintegracja«):

$$\begin{array}{l} \textit{Zakop-an-e} \quad \left\{ \begin{array}{l} \textit{zakopi-an-in} \\ \textit{zakopi-ański} \\ \textit{zakop-ański} \end{array} \right. \end{array}$$

Jest to epoka »chaosu«: rozluźnienia dawniejszych przyzwyczajen językowych; wyłania się z tego nowy porządek, nowy system skojarzeń. W poczuciu językowym *zakopi-ański* i *zakop-ański*, dzięki nowo powstałej identyczności sufiksальной, zbliżają się ku sobie coraz ciaśniej i razem łączą się z *Zakop-anem*; ciaśniejszy z tem ostatnim tworzą związek, niż to ostatnie z *zakopianinem*; w ten sposób *zakopianin* wyodrębnia się, izoluje się. Wytwarza się zatem następujący system skojarzeń:

- 1) *Zakopan-e*  $\left\{ \begin{array}{l} \textit{zakopański} \\ \textit{zakop(i)ański} \end{array} \right.$
- 2) — — *zakopi-an(in)*.

Pierwszy szereg składa się właściwie z dwóch par:

- a) *Zakopane* — *zakopański*
- b) *Zakopane* — *zakopiański*.

Aczkolwiek izolowana forma *zakopianin* podtrzymuje poniekąd trwałość drugiego członu drugiej pary (b): *zakopiański*, to wszakże mimo to mniemać należy, iż para pierwsza (a): *zakopane* — *zakopański* weźmie górę nad parą drugą (b): *Zakopane* — *zakopiański*. Na to dostarcza język aż nadto dowodów; oto np. od *żelazo* mamy dziś przymiotnik *żelazny* zamiast dawniejszego regularnego *żeleźny*, czyli, że para *żelazo* — *żeleźny* została wyciśnięta przez parę *żelazo* — *żelazny*; lub np. od *Kielce* przymiotnik winien brzmieć *klecki* (\**kɛlčɛskɛ[jɛ]*); mamy wszakże *kielecki*, czyli, że para *Kielce* — *kielecki* wycisnęła parę *Kielce* — *klecki*; podobnie mamy dziś *gnieźnieński*, *komarniański* (pow. rudecki) zamiast używanych dawniej przymiotników regularnych *gnieździeński*, *komarzeński*; pary zatem *Gniezno* (z pierw. *Gniezdno*) — *gnieździeński*, *Komarno* — *komarzeński* zostały wyciśnięte przez pary *Gniezno* — *gnieźnieński*, *Komarno* — *komarniański*. Albo oto n. p. mamy następujące ciekawe przykłady: i od *Biała* i od *Bielsk* przymiotniki brzmieć winny regularnie *bielski*; i tak też było: mieliśmy parę *Biała* — *bielski* i parę *Bielsk* — *bielski*; z biegiem wszakże czasu nastąpiło w pierwszej parze wyrównanie i obecnie obok pary *Bielsk* — *bielski* mamy parę *Biała* — *bialski*... A zatem, kierując się danymi językowymi, należy oczekiwać, że para *Zakopane* — *zakopański* wycisnie z użycia parę *Zakopane* — *zakopiański*. Wówczas pozostanie nam jeszcze izolowana forma *zakopianin*; może się ona jako taka utrzymać, ale też i zaniknąć, albowiem nowowytworzone systematy asocjacyjne z łatwością będą mogły powołać do życia np. formę *zakopaniak* (por. *poznaniak*), lub formę *zakopańczyk* (por. *poznańczyk*) i t. p.

Taki obraz przyszłości pozwalają nam kreślić kombinacje teoretyczne, wysnute z dziejów analogicznych faktów językowych. Na pytanie zatem jaką z dwóch form: *zakopiański* czy *zakopański* polecać można, która ma przed sobą pewniejszą przyszłość, odpowiedzieć należy: *zakopański*.

## II. ZAPYTANIA I ODPOWIEDZI.

67. *Jafa* — *jafski* czy *jafejski*? (O. N. G!)

Miasto dawne w Palestynie: Joppe, dziś zowie się *Jafa* (nie *Jaffa*, gdyż Arabi piszą: *Jafa*). Otóż jak będzie brzmiał przymiotnik: *jafski*,

czy *jafejski*. Np. sady pomarańczowe *jafejskie*, czy *jafskie*? Włosi piszą: *Giaffa*, ale Arabi piszą i na karcie geograficznej Palestyny czytamy wyraźnie: *Jafa*.

— Zdaje nam się, że *jafski*, jak *Rawa* — *rawski*, *Sieniawa* — *sieniawski* i t. p.

#### 68. *Koło* — *kolski* czy *koleński*? (O. N. G.)

Jak się tworzy przymiotnik od miasta: *Koło*? *kolski* czy *koleński*?

— Tylko *kolski*, bo *koleński* mogłoby być przymiotnikiem do *Kolno* lub *Kolnia*, ale nigdy do *Koła*.

69. Proszę najuprzejmie o wyjaśnienie, które zdania z niżej wymienionych są wyrażone prawidłowo, a które wadliwie:

1) Pani X... *udzielała będzie* nauki (n. p. rach.)

2) » » *udzielać będzie* » »

3) » » *będzie udzielała* » »

4) » » *będzie udzielać* » »

5) Pan X... *uczył będzie* w klasie... (np. g.)

6) » » *uczyć będzie* » » (B. K.)

— Czas przyszły czasowników niedokonanych tworząco dawniej i tworzy się dzisiaj w dwojaki sposób: 1) albo się łączy formy słowa *będę*, (*będiesz...* i t. d.) z bezokolicznikiem np. *udzielać będzie* lub *będzie udzielać* (bez różnicy znaczenia i bez różnicy rodzajów); 2) albo się łączy formy słowa *będę* z imiesłowem czynnym przeszłym np. *będę udzielał* (-a,-) przyczem formy *będę* niemal zawsze na 1. a formy imiesłowu na 2. miejscu się znajdują. Zwroty tedy 1) i 5) w pytaniu powyższym są błędne, inne poprawne.

#### 70. Prawidło a zasada?

Czy słowa »prawidło« i »zasada« są jednoznaczne? »Prawidło« jak mi się zdaje, jest rusycyzmem. (B. K.)

— Prawidło to to samo co łac. *regula* (reguła) a więc przepis szczegółowy, zasada zaś obejmuje myśli ogólne, podstawne. Dlaczego »prawidło« miało być rusycyzmem — nie wiemy; czy dlatego że się znajduje i w j. rosyjskim?

#### 71. Wykonywam a wychowuję?

Dlaczego od »wykonywać« cz. ter. jest »wykonywam«, a nie »wykonuję«; mówimy przecież: wychowuję, wykazuję, przepisuję i t. d. (B. K.)

— Czasowniki częstotliwe utworzone z tematów czasownikowych (konam — wykonywam, przekonywam, stukam — postukiwam, macham — wymachiwam...) mają »rzeważnie odmianę tego samego wzoru, co ich formy pierwotne tem więcej, że w bezokoliczniku wyraźnie występuje przyrostek *-(i)wa*, — *-(y)wa*. Ponieważ jednak większość częstotliwych utworzonych z tematów imiennych za pomocą przyrostka *-(o)wa* ma w l. poj. *-uję* — ulegają i te analogii i dziś tylko niewiele z nich ma odmianę właściwą tak, że i *wykonuję* jest równie dobre jak *wykonywam*.

### 72. Donosić a odnośny?

Czy słowo »donosić« (naprz. donoszę WPanu, iż itd.) i pochodne: *odnośny*, *odnośnie* i t. p. uważać należy jako rusycyzmy (доносить, относящийся, относительно)? »Poradnik« uważa wyrażenie »odnoszących się do ostatniego tygodnia« za błędne (p. Nr. 4 r. b. str. 54). (B. K.)

— Co innego jest *donosić*, a co innego *odnosić się* (ross.) i *odnośny*, *odnośnie*, bo te są więcej germanizmami, niż rusycyzmami. Wskazaliśmy, jak być powinno w miejscu cytowanym.

### 73. Golgocki czy golgotański?

Czy od *Golgota* można utworzyć przymiotnik *golgocki*? czy lepiej byłoby rzec: *golgotański*? (O. N. G.)

— Tylko *golgocki* tak, jak *żegocki* (Żegota), *lasocki* (Lasota) *gocki* (Gota) i t. p.

### 74. Ross. сѣть въ галощи — po polsku?

Uprzejmie proszę o przetłumaczenie mi zwrotu rosyjskiego: »siet' w gałoszi« (»сѣть въ галощи«), którym wyrażamy ośmieszenie się nauczyciela czy profesora, który niedbale przygotowuje się do wykładów, wskutek czego ciągle się płacze; uczniowie w tym razie wyrażają się wstrętne: »zasypał się«; a może osiąść na lodzie? (Ois).

— Nie możemy służyć przykładem z j. rosyjskiego; jestto zresztą zwrot, którego przetłumaczyć nie można, a polskie »zasypał się« nie jest tak »wstrętne«, aby nie oddawało dobrze myśli. Czy »wdepnął« — byłoby lepsze?

### 75. Ross. gocka — po polsku?

Jak nazywamy człowieka, który nie może wykrzesać z siebie najmniejszego dowcipu? po rosyjsku: »gocka« (Ois).



— Nie możemy służyć. Polskiego wyrazu odpowiadającego temu pojęciu nie znamy.

### III. POKŁOSIE.

#### I. Wł. Reymont »Ziemia obiecana«.

Właściwości językowe tej powieści w zakresie *fonetycznym* ciekawsze są: kłęb I. 189, grzędki 192, dziobów II. 27, rozczapierzone skrzydła 27, werenda 92 (częste), wlekła 278 i *zaaklimatyzować* I. 339.

Morfologicznie zasługują na uwagę formy przypadkowe: *ścierwy* (1. l. mn.) I. 32, *oczki* I. 154, II 138, częste dopełniacze: pokojów I. 170, 236... jedwabiów 365, motylów II. 163, tunelów 204, nożów 252.

Uderza badacza językowego nie rozróżnianie imiesłowów względnie ich zakończeń, skoro bierną formę spotyka w wyrażeniach: *opadnięte* I. 39, często: *zeschnięte*, *zmarznięte*, *rozrośnięte* *twarz posiniona* I. 78. A już pomieszaniem pojęć się wydaje: *osada zamieszkała* II. 31. Obok tych okazów istnieje tu postać czasownika: *zatomowya* I. 226.

Z dziedziny składni przypadkowej najwięcej stosunkowo zebrać można okazów, przydatnych kiedyś badaczom językowym. I tak:

I. zdawał się być *pochłonięty* przedstawieniem I. 54

który się używał 69,

masz ty *małpa* zielona 77,

II. wyszukiwać *twardszego* gruntu I. 75,

wprost ognia 113 w. drzwi 423,

*an courant* spraw warszawskich 132,

musiały unosić sukien 144,

zapomniał otworzyć parasola 279,

których zapomniano spuścić II. 204.

(W dwu ostatnich przykładach widzimy przemoc składniową słowa: zapomnieć — nad jego uzupełnieniem).

III. było mu dobrze tak chodzić I. 9,

IV. kupił cukierki I. 228, huczał hymn życia 434,

Kierunek stale wyrażany składnią biernikową n. p. *snuły się* we wszystkie kierunki I. 216, *posadził* na kolana.

VI. W użyciu składniowym przypadku szóstego Reymont tu idzie za Słowackim, u którego wielkie jest bogactwo tej właśnie kategorii okazów stylistycznych. Oto ważniejsze:

dzikiej kamiennym spokojem I. 8.  
 fabryki wyrastały potężnymi murami 8,  
 niebo wisiało ciężką płachtą 21,  
 wrzał niby ul rojem 44,  
 promieniowała rzędami rubinów 68,  
 burza kotłowała jego sercem 235,  
 smutni smutkiem sal 241,  
 oczy pociemniały żalem 253,  
 pachnie wiosną 406,  
 cichych tą cichością II. 6 i t. p.

Również Słowackiego przypominają nam samoistne wyrażenia jak: rozanielić I. 28, boga-siły 31, obrzeże 68, słońce przedzachodnie 128, rozsłoneczniona 148, pod zmrok 419, szeroka roztocz zbóż II. 29. A i błękitu między swymi barwami ma »Ziemia obiecana« wcale sporo.

Do składniowych właściwości należą: wyglądały *na* źrenice I. 234, malowana na marmur 297, przyprowadzał *go(?)* o dziwne drżenie II. 164; poczuł się niedobrze I. 419; — setki kominów majaczyło I. 243; tysiące tłoczyło się 438; — ale jego, była pewna, że nie zdradzi II. 173 (szyk wyrazów i budowa zdania)!

Za poślizgnięcie się stylistyczne chyba wziąć trzeba budowę zdania: »...widząc, jak chciwie słuchała jego słów... zazdrość nim owładnęła« II. 279.

Znamienne jest pisanie: po przez I. 233 (oddzielnie), po cichu II. 71 obok: *dookoła* (I. 199 itd.). Oderwanymi objawami są wyrażenia jak: *ilekroć razy* II. 146, zostawił to do wieczora, bo *tymczasem* było już po szóstej, II. 271, wreszcie: *spacerowicz* II. 301 (znaczenie sufiksu)!

Z powieści tej są i dłuższe ustępy gwarą ludową polsko-ruską, czy z ruska-polską. Zostawiamy je na boku tym razem. Lecz jest tu sporo i »zawodowych« wyrażen, które bogacą wprawdzie »Słownik gwarowy«, ale czytelnikowi zwykłemu pozwalają z trudem domyślić się ich znaczenia n. p. *płochę* I. 241, *wypalączony grzbiet* 175, *czochać* 175, *zgrzęza ludzka* 123, *łysty poprzetrącał* 107, *wyciepują kiej sukę* 24, *stargnij* 101, *plajciarz* (częste), *gremlarka* 268 itd.! W pewnych razach słowniczek samego twórcy powieści oddałby wielką przysługę i czytelnikowi »dla przyjemności« i czytelników »dla nauki«.

J. Mgr.

II. Stanisław Przybyszewski: Dzień sądu («Synów ziemi» część wtóra). Warszawa 1909.

Str. 1. *zasię znów* obok stały dwa pnie« zam. *a znów...* (zasię nie zasię jest tu za mocne).

Str. 2. »gdyby szlachetna klacz« zam. *jak gdyby* — samo *gdyby* nie jest spójnikiem porównawczym.

»Raz po raz *spojrzał* na nią« zam. *spoglądał*, bo skoro to była czynność powtarzająca się, nie może być wyrażona formą doraźną, dokonaną.

Str. 14. »w *tysiąckroćraki* sposób«. Smutna to ale prawdziwa rzecz, że nawet najlepsi pisarze nie rozumieją wyrazu *kroć*, *krotny*, i nadają mu jakieś inne znaczenie, nie to samo co *raz*, *razy*. *Tysiąc kroć* znaczy = *tysiąc razy*, od tego przymiotnik: *tysiąckrotny* (jak stokrotny — a więc *w tysiąckrotny sposób*, lub lepiej po polsku: *w sposób tysiąckrotny*. Skąd się tu wzięły *raki*? doprawdy trudno zrozumieć.

Str. 19. »*wssały* się w siebie« zam. *wessały*.

Str. 23. »*chelchała* raczej« — zam. *łkała* (*chelchać* wyraz nieznan).

Str. 24. »by snu, który siłą swej woli jej narzucił, nie przerwać« — zam. (szyku polskiego) »by snu nie przerwać, który...«

Str. 29. »*wziąć* na kolana« zam. *wziąć*.

Str. 37. »aż w zawrotną *wzwyż*« — zam. *wyż* (wyżynę) bo *wzwyż* to przysłówek.

— »do niej *przykulona* dziewczynka« — zam. »*przytulona*« — »*przykulić*« nieznanne i niepotrzebne.

— »w przez liszki pożartych liściach dębu, w chorym przez jadowite owady opadniętem zwierzęciu« — zam. »w liściach d. przez liszki p. w chorem zwierz. przez jad. ow. opad.« — Szyk niemiecki szkaradny.

Str. 39. »że, *jak* spojrzy w tę stronę, pozna *mnie*« — zam. »że *gdy...* pozna *mię*«.

— »pięść wpakował w zaledwie zagojoną ranę«, zam. »w ranę, zaledwie zagojoną«.

Str. 40. »*latał* na całym cielem«. — Co to ma znaczyć — niepodobna odgadnąć, chyba *drzał*?

Str. 43. »poorać je *porzęptaną rzaszką*« — wyrazy nieznanne.

Str. 46. »*dziesięćkroć* razy« zam. »*dziesięćkroć*« str. 64. »*kilka kroć* razy« str. 80 »*stokroć* razy«.

Str. 58. »tysiąc *żyć* oddałbyś...« *Życie* nie ma l. mn.

Str. 65. »*kiedys* w nieznanym lesie« zam. *niegdyś*.

Str. 78. »tak się życzliwie do mnie *odnosiła*« zam. *zwracała*.

Str. 91. »*nie ma* ani wierzących, *nie ma* przykazań« — zam. *nie ma*.

Str. 97. »*on* napisał« zam. *napisał* (*on* germanizm).

Str. 106. »z jakiegoś *Paraguay*« zam. »Paragwaju«.

Str. 107. »z spokojnym sumieniem« zam. »ze spokojnym«.

Str. 120. »wartościujesz« — nowotwór zbyteczny zam. *oceniasz*.

Str. 123. »zawszawili« zam. »zawszyli«.

Str. 138. »*hyžo*« zam. »*chyžo*«.

Str. 139. »z *ryn* dachu« zam. z *rynien*.

Str. 140. »z *ryn* świątyni« zam. z *rynien*.

Str. 153. »*wypleżonych*« — niezrozumiałe.

Str. 171. »z fachwerku« — a po polsku?

— »dach z dębowych *beli*« może *bali*?

Str. 172. »z *szyplami*«?

Str. 177. »*stokroć razy*«!

Str. 186. »*peşyła*«? może *węszyła*? (Por. str. 220).

Str. 187. »*bezdarnej*« zam. *behradnej*«.

Str. 187. »i moje się *niem kurczy*« składnia niejasna.

Str. 194. »*dźbła*« zam. *źdźbła*.

Str. 212. »*chelchanie*« zam. *łkanie*.

Str. 221. »*pesęła*« zam. *posyła*.

Str. 223. »w *przededzień*« zam. *przeddzień*.

Str. 249. »*stokroć razy*« zam. *stokroć* (por. str. 275).

— »raz po raz zbiegł ją przykrym dreszczem gwizd lokomotywy« — »*zbiedz*« nie jest czas. przechodnim; należałoby powiedzieć »*przejął ją...*«

Str. 253. »serce jej *wrastało* w krtań« — jak sobie to wyobrazić? — niewiadomo.

Str. 284. »*wołają* za prawami« — może »o prawa«?

Str. 290. »*kroskać* na czworakach« — czy prowincjalizm?

Str. 323. »wszelką prawdę życiową pod kałamarzem szuka« zam. *wszelkiej* prawdy życiowej...

Str. 342. »*pucharu*« zam. *puharu* 439, *wachadło* zam. *wahadło*, a 433 »*hyża*« zam. *chyża*.

Str. 347. »myślał *natężenie*« »*natężenie*« jako przysłówek nie istnieje; trzeba powiedzieć »z *natężeniem*«.

Str. 434. »*wydzęte* ścierki« zam. »*wyżęte* ścierki«.

— »*zmorszałe* powrozy« zam. »*zmurszałe* p.«

Str. 446. »*kerpci*« zam. *kyrpcy*.

W końcu zanotować należy, że zarówno w tytule rozdziału na str. 337, jak i na str. 403 i 426, błędnie wydrukowano »mala noche« zam. *notte* (zła noc!), jak to brzmi po włosku.

III. **Józefa Flawiusza**: Dzieje Wojny Żydowskiej przeciwko Rzymianom. Przetłómaczył Andrzej Niemojewski.

1. »wyrznać żony i dzieci *na* ich (mężów i ojców) oczach« (str. 21 oraz na innych miejscach). Rusycyzm: на глазахъ. Autor popełnia go stale i wszędzie.

2. »W państwie nie było miejsca, któreby (któregoby) nie wypełnił gmachami«. (75).

3. »Wszelkie spory i walki powstają często wskutek...« (85). Jeżeli *wszelkie*, to i *zawsze*, nie »często«.

4. »Nie spełnił rozkazów Cezara *a* Antypater...« (105). *Hiatus*, któregoby się uniknęło, oddzielając zdanie jedno od drugiego, zamiast przez »a«, przez *zaś*. Zawsze przytem u autora braknie przed *a* przecinka.

5. »Nie będzie co (czego) pochować« (108).

6. »musiałby podróż tę zaniechać« (124). zam. *podróży tej*.

7. »Na skutek« (124), zamiast *wskutek*.

8. »Kopią dołek za pomocą do motyki podobnego toporka, którą otrzymuje każdy« (144), zamiast: *który* (toporek).

9. »On *że* sam natomiast« (285). Rusycyzm.

10. »Zaczęły napływać coraz nowsze gromady« (301). Stopień wyższy — nieuzasadniony.

11. »Zagarnąwszy składem świętych pierwocin« (345).

12. »jak« — zamiast *niż* (493).

Wogóle jednak, przekład nietylko poprawny, ale i piękny. Sam tłumacz zowie go słusznie »stylizowanym« (»Przedmowa«. XXIII).

X. *Ign. Charszewski*.

**Postscriptum.** Ponieważ sprawa poniższa rozegrała się na łamach »Poradnika Językowego«, przeto niechaj mi wolno będzie przy okazji zaprotestować przeciwko »zgilotynowaniu« mnie przez p. Niemojewskiego z powodu kwestyi, czy »dawniej było: *brzucha*« (w Pozdrowieniu Anielskim). Że tak było, twierdził p. N. w swoim »Objaśnieniu Katechizmu«. Mając co do tego wątpliwość, zwróciłem się był z zapytaniem do »Poradnika«, azali tak było naprawdę. Otrzymałem dwie odpowiedzi (w zeszytach za maj i czerwiec roku przeszłego), które powtórzyłem w streszczeniu w swojej »Wtorej podróży do Ciemnogrodu« (str. 308—310), stwierdzając sumarycznie, że: »słuszność *formalna*, przynajmniej w stopniu minimalnym, jest po stronie p. Niemojewskiego«. Otóż p. N., w recenzji z tej

mojej książki, scharakteryzował mój udział w sprawie »brzucha«, jako »blamaż« (»Myśl Niepodl.« Nr. 78). W podobny, w niektórych szczegółach nawet gorszy jeszcze sposób, potraktował pan N. całą moją pracę. Niedarmo dział sprawozdań z książek w »Myśli Niep.« zdobi winieta, przedstawiająca gilotynę, przeznaczoną specjalnie dla pisarzy katolickich.

X. Charszewski.

#### IV. ROZTRZĄSANIA.

W jednym z ostatnich moich fejtetonów tygodniowych w »Bluszczu«, — mówiąc o uczczeniu Słowackiego — zaproponowałem moim czytelnikom pół żartem pół seryo, by mi nadsyłali pomysły zastąpienia wyrazu »Sztuka« — innym. Wyraz ten pomimo zupełnego, zda się, spolszczenia, jest jednak wyrazem czysto niemieckim, który oznacza »kawałek«. Wyraz ten w języku niemieckim o tyle dotyka »Sztuki«, o ile jest połączonym z wyrazem właściwym *Kunst*, a więc *Kunststück*, lub *Meister*, a więc *Meisterstück*. Sama zaś polska »Sztuka« rozpaczliwie przypomina mi sztukę mięsa, lub sztuki łamane w cyrku, wreszcie sztukę kortu, sztuczkę na fortepian (co już ma pewien sens), sztuczki szantażystów i złodziejów. Takie powinowactwo ze »Sztuką« jest co najmniej niemiłe i może istnieć tylko dzięki sile przyzwyczajenia, oraz lenistwu myśli.

Wszystkie narody mają swoje, specjalne wyrazy dla oznaczenia tego najwspanialszego przejawu ducha ludzkiego, *Kunst*, l' *Art*, *Arte*, *Iskustwo*, tylko Polacy są wyłączeni.

A jednak nasz Słowacki musiał odczuwać brak ten, skoro w odpowiedzi na krytykę dzieł swoich, pomieszczoną w Młodej Polsce, a podpisaną przez Ropelewskiego, używa wyrazu: artystostwo.

Wyraz ten wydaje mi się być na razie skleconym, źle brzmiącym, wprost nieudatnym.

Przychodzi mi natomiast na myśl inny wyraz, który ma ten sam źródłosłów, co »artysta«, a więc bardzo odpowiedni, — jest krótki, dobrze brzmiący i źródłosłowem swoim charakteryzuje rzecz samo. To wyraz — *Artyka*. Będzie on się wymawiał z akcentem na A, jak *Lógika*, *Fízyka*, *Téchnika*.

Jak Sz. P. Redaktor zapatruje się na spopularyzowanie tego wyrazu i zastąpienia nim śmiesznej (jak dla mnie) *Sztuki*.

A może nie tylko dla mnie. Pamiętam, że spotkawszy raz u wspólnych naszych znajomych, p. Lelewelów, Henryka Sienkiewicza, usłyszałem i z ust jego narzekanie na ten nieznośnie niemiecki *Stück*.

Byłbym rad, gdyby W Pan Redaktor wydrukował mój list w »Poradniku Językowym«, dając jednocześnie swoją w tym przedmiocie opinię, i nadsyłając mi numer.

*Gustaw Olechowski.*

— Wyraz *\*artyka* jest równie jak *sztuka* obcy, a jako nowotwór nie mówi, gdy *sztuka* jest już zupełnie przyswojona; o tyle zaś jest od *sztuki* gorszy, że jest dziwolągiem, skoro się do źródłosłowu łacińskiego *art-* doczepia przyrostek grecki *-iká*, przeniesiony z czysto greckich wyrazów jak *logika*, *fizyka* itp. Byłoby to to samo co *technika*, z tą tylko różnicą, że *technika* (= sztuka) jest w całości wyrazem greckim, a *artyka* dziwolągiem. — »Artystostwo« byłoby nierównie lepszym wyrazem, gdyby nie było utworzone od *artysty*, lecz od *ars* (jakie np. *\*artystwo*), w każdym razie jest to również dziwoląg, bo źródłosłów łaciński a przyrostek polski. — Czesi i Chorwaci utworzyli sobie wyraz ze źródłosłowu *umieć*: cz. *umění*, chorw. *umjetnost*. Ponieważ *\*umietność* bałamuciłaby się z *umiejnością*, możeby można naśladować Czechów i nazwać sztukę = *\*umienie*? Niem. *Kunst* ma również etymologiczny związek z *können* = znać, umieć.

## V. ROZMAITOŚCI.

### Narzecze śląskie.

Kto porównywa język literacki z narzeczem śląskim, musi się między nimi pewnych różnic językowych dopatrzeć. Porównując je jednak z innymi narzeczami polskimi, spostrzeże, że stosunek ten do języka literackiego zupełnie inaczej się układa. Różnice narzecza śląskiego w tem badaniu stają się miniaturowe, spostrzega się, że narzecze śląskie, to gwara staropolska, to łącznik, most, który łączy język literacki polski z innymi gwarami polskimi na zachodzie.

Że ma naleciałości czeskie i niemieckie, to rzecz całkiem naturalna. Położenie geograficzne Śląska sprzyja już temu wciskaniu się wyrazów obcych do języka polskiego, a następnie brak szkół polskich każe to potęgować. Rdzeń jednak samego narzecza, zdrowy, niby dąb, który po kilkoletnim spoczynku — nowe gałązki wypuszcza.

Utarło się u naszych rozmaitych »Ślązoków« zdanie, że to »was-serpolakisch« »trzeja« wyśmiewać, a lud mowę polską — porzuci. Chwycili się różnych wyrazów, i te na wyścigi ośmiewać i oczerniać.

Niewiedzą niestety, że wyrażenia te, najdosadniej oddają myśli ludzkie — w narzeczu śląskim.

Przypatrzmy się niektórym:

W gwarze śląskiej używamy powszechnie — 1. stół — 2. stoła; 1. śnieg — 2. śniega, — używanie »stoła« sięga czasów prapolskich; taksamo — »latosie« — jest to tak zwany dualizm \*) jak i — »obie babie« — dziś w polszczyźnie literackiej nie używany. »Latosie« jest złożone z »lato« i zaimka wskazującego »si, sía, sie«. Tak samo w XIV. w. mówiono: »rzazać«, »czosać«, »twierdy«, »cera«, »pirwe«, »łacno«, »dowiać«, »puknąć«, »przeciwny«.

Kochanowski pisze np. w »Trenach«:

»Ani mi łacno teraz dowiać się«<sup>1)</sup>.

»Nie lza, nie lza, jedno się z tobą«<sup>2)</sup>...

»Tam cię ujrzę«<sup>3)</sup>.

»rodziców miłych zaniechać«<sup>4)</sup>.

»Przeciwnie chmury słońce zakryły«<sup>5)</sup>.

»Kaź ty nam zasieć przy kominie«<sup>6)</sup>.

»Miej na poślednie koła oko«<sup>7)</sup>.

»Lepiej daleko płatu sobie poprawię«<sup>8)</sup>.

»Wiatrem nadzieje puknęły nadzieje«<sup>9)</sup>.

»Chocia też czasem«<sup>10)</sup>.

»Ale wiedzcie, że nie dzierzę z tem«<sup>11)</sup>.

»Chłopię, wymkni ławkę moją«<sup>12)</sup>.

»Nie dopuszczał zamierzknąć«<sup>13)</sup>.

»mniemasz, że się do krwi zjadła«<sup>14)</sup>.

»o przyszłym dniu niechaj rady«<sup>15)</sup>.

»o wszystko łacno było«<sup>16)</sup>.

»że też isto śmiać ganić«<sup>17)</sup>.

»malarze, co marmor cieszenie«<sup>18)</sup>«.

»a ojca jeszcze barzej«<sup>19)</sup>.

»aż nie niemasz w macharzynie«<sup>20)</sup>.

»gdz cię nie widzę, musi mię być teszno«<sup>21)</sup>.

Taksamo od najdawniejszych czasów mówiliśmy w staropolszczyźnie: powiedali, wczasny, prząciel, angieli, źrzebek, postrzodek, żeleźny, żyła, Rzim, bokem, Bogem, pirwni, wyrch, czerwnia, tydzień (tydnia), gody, almarya (jeszcze w XVI. w.), zielazo (jeszcze w XVI. w.), strzebło, strzoda, nikto, wielgi, telko, szklenica, zara,

\*) Szan. Autor myli się co do *latosie*. (Red.).

1) Treny, 2) Tren II. 2 i 3. 3) Tren III. 4) Tren VI. 5 i 6) Pieśń III. 7) Pieśń V. 8) Pieśń VI. 9) X. 10) XI. 11) XXVI. 12) XXVI. 13) XXIX. 14) XXI. 15) XXIII. 16) XXIV. 17) VI. 18) 19) VI. 20) XI. 21) XII.



tera, dopirz, dziepierz, somsiad, gańba, lutować, rożygać, żaznać, wiesiele, wiesioły, czyrwiony, zjąć, dźwierze, kielzać (od kiezski), hybnać, hynąć (hybać).

Taksamo zaimek pytajny: »kam? kano? — tamo. Dziś: kaj kany? —

»Wtem papiesz zamknął rzecz«—»racz dzisia rozszerzyć<sup>1)</sup>

Znano już i »letniczek« w XVI. w., bo Kochanowski w Tre-  
nie VII. pisze: »Już letniczek pisany.

Nazywano tak strój letni kobiety. Słowa te zatem, jak i cała składnia języka polskiego na Śląsku dochowała się bez skażeń przez lat z górą 400! Zaiste, że chlubą to Polaków śląskich, iż tak wytrwale umieli bronić się przed rozmaitymi zapędami wrogów, i dochowali nam spuściznę ojców swoich — spuściznę językową.

Żyje w naszym narzeczu i »strawa« — słowo starosłowiańskie z w. IX., zaś »kłobuk, reż, rżysko« — to słowa wzięte do staropolszczyzny jeszcze z Persyi, z Azji<sup>2)</sup>.

I nazwy miast pozostały te same w ustach ludu, choć niedawno chciał ktoś w jednym z dzienników krakowskich dowodzić, że powinno być »Bielsko«. Zupełnie fałszywie! »Bielsk« pochodzi od przymiotnika »bielski« (gród) nad Białką, »lipski« nad Lipą i t. d. Końcówka »i« (y) odpadła i pozostał »Bielsk, Lipsk, Gdańsk, Grodzisk, Pułtusk, Pińsk, Smoleńsk, Witebsk, Busk, Dłusk<sup>3)</sup> i t. d. — Wszystkie te nazwy w znaczeniu przymiotnikowym a nie rzeczownikowym<sup>4)</sup>.

Bielsko — to czechizm, pozostały w spuściznie po Czechach w ustach naszego ludu. Dość tylko spojrzeć na którąkolwiek z map czeskich, aby się o tem przekonać.

Że narzecze śląskie ma napływy obce, temu nie przeczę; lecz napływy te są tak małe, że polszczyzny w narzeczu śląskiem nie zabijają, łatwo je bowiem rozróżnić można. Wsiąkły w narzecze śląskie w niektórych okolicach głęboko, lecz powoli znikają tak, iż tylko w pewnych miejscowościach Śląska słyszeć je można, podczas gdy dawniej w powszechnem były użyciu. Wspomnę tylko o czeskich: »cesta, dycki, honem, galhoty, wczil, godzinki«; — z germanizmów; »ja, banhof, maszyna (w pojęciu kolej.), zug, geist, streichhölzle, zemły, lawor, gepel, bleisztyft, korespondka, adresa i t. d.

<sup>1)</sup> Pozdrowienie członków Pana Jezusowych (15, 31.)

<sup>2)</sup> A. Brückner. — Dzieje języka polskiego.

<sup>3)</sup> A. Brückner. — Dzieje języka polskiego.

<sup>4)</sup> I tu się Szan. Autor myli. Nazwy te są starszą formacją rzeczownikową nie przymiotnikową: i (y) nie potrzebowało »odpadać«. (Red.)

Mimo te naleciałości, które dziś powoli już zanikają w ustach ludu, narzecze śląskie — to nie mowa »po naszymu«, to mięź i rdzeń mowy polskiej. Dla kilkunastu słów wyszukałem rodowód w staropolszczyźnie, lecz twierdzą, że dla najmniejszej nawet odmiany narzecza można metrykę w najodleglejszych czasach odszukać.

Choć »Ślązak« śmieje się z »wasserpolakisch«, to nie wie, że właśnie pod chłopską strzechą i w polskich ustach należy szukać podstawy każdej mowy. Chłopsztwo »rządząc« »po naszymu« zachowało na Śląsku źródło staropolszczyzny, z którego to źródła niejedyn duży nauczyć się może.

Narzecze śląskie, to »po naszymu« wykazuje całą jędrność, dobitność, dosadność i zrozumiałość mowy polskiej, a zadaniem każdego inteligentnego człowieka, każdego Polaka-Ślązaka być powinno, utrzymanie tej gwary między naszym ludem. Nie wyszydzać jej, nie kpić z niej, lecz czyścić ją z naleciałości obcych i tak oczyszczoną dać w usta naszego ludu, niech ten lud nie szuka »obcych bogów«, lecz niech się trzyma tego narzecza śląskiego, bo ono jest śliczne, ma urok wsi polskiej, ma swą tradycję...

Nauczmy lud nasz czcić ten język, to narzecze śląskie, niech lud śląski dumny będzie z niego, że mimo największych zakusów wrogów — wydrzeć go sobie nie dał przez tyle wieków — ani nie da!

(*Dziennik Cieszyński* z d. 3. kwiet. 1909 nr. 76).

Wł. Górnikiewicz

---

## VI. O języku dziennikarskim.

Odezwa do ludzi dobrej woli i nieskażonego poczucia narodowego.

Od pierwszego numeru swego »Poradnik« rozpoczął systematyczną walkę z niedbalstwem i lekkomyślnością tych dziennikarzy, którzy nie dorósłszy do wielkiego zadania, jakie spełnić mają, i nie wykształciwszy się należycie we władaniu narzędziem, co jest ich dłutem i mieczem zarazem, wyrządzają niepowetowaną krzywdę społeczeństwu, bo kalecząc język ojczysty, na zdrowym jego organizmie zostawiają szpetne rany i narośle. Wywołało to nawet zaczepkę ze strony pewnego organu prasy pseudo - postępowej, w której usiłowano bronić niedorzeczności a wyśmiać cele »Poradnika« sarkastycznym wykrzyknikiem: »medice, cura te ipsum«!

Bez względu na opinię *takich* »organów« idziemy dalej po obranej drodze do celu wytkniętego. Owoców pracy nie możemy

oceniać, bo statystyka błędów językowych lub ich poprawy jeszcze nie spisana, ale mamy to przekonanie, że *gutta cavat lapidem non vi, sed saepe cadendo...*, i dlatego bez osobliwej forsy w działaniu nie spuszcza my z oka i języka dziennikarskiego.

Są jednak w gronie przyjaciół i czytelników »Poradnika« ludzie, których niecierpliwi ta niepoprawność grzeszących; odbieramy też liczne listy z zapytaniem, dlaczego nie karcimy ostrzej, lub z żalem, że za mało poświęcamy dziennikarstwu uwagi.

Oto kilka głosów z roku bieżącego.

1. »Bardzo wymownie — pisze p. A. S. — karci błędy mowy naszej odezwa Szan. Redaktora. Mniemam, że skuteczne będzie podanie tytułów czasopism przy wymienianiu tych błędów: dziennikarze z natury rzeczy najwięcej rozszerzają zarazę skażenia mowy.

W ciągu ostatnich lat dwóch spisałem błędy niektóre napotkane w »Gazecie Polskiej«. Nadmieniam że te cytaty odnoszą się też do »Gazety Codziennej« i do »Głosu Warszawskiego«, gdyż to jest ta sama gazeta, która ze względów cenzuralnych zmieniała tytuł. Godni szacunku wydawcy i współpracownicy tego czasopisma nie wątpię, iż mi tego nie wezmą za złe, gdyż dbałość o czystość mowy przyjęli za jeden z punktów swego programu.

Oto szereg błędów:

Towarzystwo pomocy *artystom*; pomoc *dzieciom* Łódzkim; pomoc *głodnym*; 7, 350, 2, 4: pomoc *ubogim*; (zam. dla artystów, dla dzieci, dla ubogich): rzucili się na ratunek *ofiarom* wybuchu; (zam. ofiar): *poza tem* odbyły się rewizye (= nadto): z lekceważeniem *odniósł się*; z ostrożnością *odnosić się* należy; społeczeństwo polskie z ufnością *odnosi się* do naszych czynników *miarodajnych*; (zam. zwraca się...): umysł *wązko* dogmatyczny; *wązko* rozumie interes własny; (zam. ciastno...): *wybuchem* wyrzucona została część dachu; (zam. wskutek wybuchu): ludność *ujawnia* niezadowolenie; porównanie marynarki obu państw *ujawnia*; (zam. okazuje): *zamieniać* strzechy *dachówkami*; (zam. na dachówki): trzeciego dnia *znaczy* we Wtorek (tj. we wtorek) *ostatnio* nie byłem, rzucili się *kończyć* obiad, *zdolność* — *unikać*; zabici *okazali się* zbiegłymi z więzienia; *anarchista okazał się* studentem *Awerbuchem*; *takich jednak nie okazało się*; nadzór za przewozem była, zmiany zaprowadzone *przy ministrze Wannowskim*; *względnie* (= albo); martwe dzieci *odniosły* rany; zbiory *tak dobrze jak zamknięte*, *odnośnie* wykształcenia fachowego; *nie było wypadku z ludzmi* (= ofiar w ludziach nie było); *rozporządza* większością głosów; 7, 181, 3, 6: oskarżono *z artykułu* 132; (zam. na podstawie): *obrażenie* przepisów; *z pogwałceniem* § 2 ustawy; *tamanie* przepisów (zam. przekroczenie).

W r. 1907 znalazłem w rozpowszechnionym bardzo »Kurjerze Warszawskim« oprócz innych następujące błędy: tytuł artykułu: »*Okolo Dumy*«, z *wyżej* powiedzianego wynika.

W tymże roku w czasopiśmie poznańskim: »Ruch chrześcijańsko-społeczny«: str. 339: nowa ustawa zmienia książki służbowe, *względnie* zaprowadza nowy sposób użytkowania; str. 283: w Śląsku *względnie* w księstwie Cieszyńskim. — Wymieniam tu ten błąd, gdyż dopuszczają się go też i czasopisma warszawskie. Zamiast użycia wyrazu »względnie« powinno być użyte wyrażenie: »a mianowicie, a względnie«.

Ośmielam się ze względu na dobro publiczne upraszać Pana o wydrukowanie tej mej małej notatki. Chodzi mi o to, aby skarcić z imienia »Gazetę Polską« za każenie mowy; a udawałem się do redaktora tego czasopisma pierwszy raz prywatnie jeszcze przez pośrednictwo śp. Jana Karłowicza, a to bez skutku.

Ponieważ dziennikarze wykręcać się będą i robić zarzuty gołosłowności, przeto starałem się być ścisłym w cytatach.

2. A pan J. S. O. pisze:

Z wielką radością dowiedziałem się z pism rosyjskich(!), wydawanych w Warszawie, że w Krakowie wychodzi miesięcznik, poświęcony poprawności naszego ojczystego języka. Natychmiast udałem się do księgarni Wendego i nabyłem trzy roczniki z dawnych lat i »przedpłaciłem« na rocznik IX. Przejrzawszy kilka pierwszych stron »Poradnika«, byłem zachwycony jego treścią, ale zarazem posmutniałem na myśl, o ignorowaniu przez dziennikarzy warszawskich wskazówek »Poradnika«, aczkolwiek płyną one z głębi serca Szan. Redakcyi, i niema w nich ani cienia dokuczliwości i chęci wyrządzenia komuś krzywdy. Ale zaiste, »Poradnik« nie powinien się kierować zbytnią oględnością w dziale »Pokłosie«. Znieprawianie polszczyzny doszło z czasopiśmiennictwie warszawskim do tego, że na gwałcenie praw językowych przez nie zwraca jego uwagę prasa rosyjska i odsyła do »Poradnika« (»Баршавское утро«) po wyjaśnienia. — Pragnąc ułatwić pracę Szan. Redakcyi, posyłam Jej kilka kwiatków znalezionych w numerze 464 »Gońca«; w celu umieszczenia ich w »Pokłosiu«: **wybuch samochodu** (!?) str. 2. szp. 3. Cała widownia była wręcz zatłoczona (zam. zupełnie, szczelnie, błąd wyjaśniony w »Poradniku«), str. 2 szp. 1.: Opiewając *dole* wydziedziczonych (może lepiej: niedole) str. 2 szp. 2. str. 1. szp. 2.: Konwentykle kół **miarodajnych** dziwoląg potępiony przez »Poradnik«. Pozatem roi się w »Gońcu« od zwrotów i wyrazów cudzoziemskich do tyła, iż myślącemu po polsku trudno coś zrozumieć.

W numerze 44 »Tygodnika ilustrowanego« (str. 894 szp. 2), znalazłem godny napiętnowania publicznie rusycyzm: »Tu w tej stolicy nauki (Florencyi), którą nazywano »mieszkaniem bogów« i »matką wszelkiej cnoty«, dojrzał i okrzepl humanizm«. »Okrzepl« żywcem wzięty z języka rosyjskiego (окрепъ); jest to ulubiony czasownik stylistów rosyjskich, (nie dziw przeto że znalazł wielbiciela i w osobie autora artykułu p. t. Rzym). Okrzepl zam. zmęźniał, nabrał siły.

W N-rze 573 r. z. N. Gazety: »Podczas próby ujęcia zbrojcy, zraniony został i t. d.« Rusycyzm. Powinno być oczywiście: podczas *usiłowania* ujęcia i t. d.

W N-rze 37 r. b. »Kurjera Porannego«: »w swoją kolej«. Hańbny rusycyzm = въ свою очередь. (Artykuł polityczny, widocznie z rosyjskiego pisma tłumaczony). — (I. Ł. Z.)

3. Wszystkie dzienniki polskie piszą stale i nieodmiennie o znanej śpiewaczce Korolewicz-Waydowej. Tymczasem nazwisko cenionej artystki powinny brzmieć: w pierwszej części po dawnemu *Korolewiczówna*, w drugiej — *Waydzina* (od Wayda).

Prawidłowe *Korolewiczówna-Waydzina*, przy poprawności formy, ma jeszcze zaletę wyrażenia *stanu cywilnego* właścicielki nazwiska.

Ponieważ Polki coraz częściej poprzedzają ślubne nazwiska panieńskimi, uwaga ta będzie może na czasie.

4. Pozwalam sobie przytem przesłać Szanownemu Panu, do ewentualnego spożytkowania w »Poradniku«, 3 wycinki z dzisiejszego »Kurjera Warszawskiego«, z których wynika jasno, że nasze »polonistki« (sic!) w zakładach naukowych żeńskich, postanowiły na przekór zdrowemu rozsądkowi podpisywać się jako *hic mulier* bo: *Zofia Zapalkiewicz* i *Janina Anders!*,.. (W. W.)

5. »Słowo Polskie« wprowadziło rubrykę »Błędy językowe«. To jednak nie przeszkadza umieszczaniu artykułów podpisanych »Klewe«, w których stale powtarza się »ubieranie surduta, maski, kapelusza i t. d.« (co we Lwowie oznacza tyle, co ubieranie się w surdut i t. d.)

Wymieniony dziennik wzbogaca słownik wyrazami: »korty tenisowe« (boiska) »ruksaki« (Rucksack). (K. C.)

6. Nakoniec jeden z przyjaciół nadesłał nam nr. 529 »Nowej Gazety« z d. 18 listopada b. r. a mianowicie str. 5 i 6, na których znaleźliśmy tak piękne ogłoszenia jedno tuż obok drugiego:

Dom Agenturowo-Handlowy poszukuje inteligentnego »*Stadt-reisendera*« dobrze wprowadzonego u engrosistów w branży *krótkich* i galanteryjnych towarów. Oferty w Redakcji »Nowej Gazety«, Szpitalna 10, sub »Emha«.

Poszukuję freblankę, izraelitkę, do dwojga dzieci na 4 godz. popołudniowe. Nowolipie 15 m. 30.

Czy może się dalej posunąć lekceważenie języka polskiego?

A nie jest to jedyny błąd na tych dwu stronicach, bo spotykamy tam jeszcze (w tekście nie w ogłoszeniach) takie kwiatki jak »pogoda była niesprzyjająca« (nie sprzyjała), »znaczną inteligencją«, »*uwypukliła* strony uczuciowe« (!) »nie przywiązuje do nich *wiary*« (?) (a dotąd się zawsze przywiązywało *wagę!*)...

Ileż tych kwiatków na stronicach 8 lub 12!

Jakiż z tego rezultat?

Oto, że ani »Poradnik« sam, ani luźne głosy jego przyjaciół, odczuwających złe, szerzące się w dziennikarstwie, nie potrafią tego złego stłumić i wyplenić, ale połączonymi siłami da się zdziałać wiele. Upomnienia dziennikarzy i wytykanie błędów nie pomogą, bo nie dojdą do uszu adresatów: oni nie czytają »Poradniku« bo — nie mają czasu. Jedyłą radą zmowa samych abonentów, aby numer przepelniony błędami zwracać redakcyi z upomnieniem: niechaj winny poniesie skutki winy, niedorostek bez wykształcenia niechaj nie zasiada w redakcyi, niech korektor ma obowiązek wyplenić chwasty a nie tylko błędy drukarskie! — Sprawa to zbyt ważna, zbyt wielka, aby ją pozostawić losowi i patrzeć obojętnie na »zatrutego ducha narodu«...

REDAKCJA.

---

**TREŚĆ:** I. Zakopański czy zakopiański? przez Henryka Ułaszyna (dok.) — II. Zapytania i odpowiedzi (67—75). — III. Pokłosie (Reymonta »Ziemia obiecana«, S. Przybyszewskiego »Dzień sądu«). — IV. Roztrząsania przez G. Olechowskiego. — V. Rozmaitości (Narzecze śląskie) przez Wł. Górnikiewicza. — VI. O języku dziennikarskim (Odezwa Redakcyi). — Karta tytułowa. — Treść rocznika IX. — Spis wyrazów i zwrotów.

---

Przedruki w całości lub w części dozwolone tylko z podaniem źródła.

---

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Roman Zawiliński.**

---

Drukarnia Uniwersytetu Jagiell. w Krakowie pod zarządkiem J. Filipowskiego.

## SPIS WYRAZÓW I ZWROTÓW OBJAŚNIONYCH LUB OMÓWIONYCH W ROCZNIKU IX.

(Liczba oznacza stronicę).

- A** zam. zaś 141.  
adept 26.  
analiza 26.  
ani jeden 128.  
animalny 97.  
arogancya 26.  
artyka 142.  
(z) artykułu 147.  
artystostwo 142.  
au courant spraw 137.  
autor 120.
- B**anhof 4.  
bel czy bal 140.  
belferski 26.  
bezymieńce 60.  
bezpotrzebny 160.  
bezwiadomie 97.  
będzie udzielała czy udzielać 135.  
będziemy mówili czy mówić 87.  
białopuszy 10.  
bić kanały 76.  
bladoczola 10.  
*błędy składniowe* 101.  
bogomodleń 10.  
Bożamką 11.  
branża 150.  
bratowie 10.  
bułat 60.  
butersznyty 4.  
była niesprzyjająca 150.  
bynajmniej 10.
- C**ebernetyczny 61.  
Chaja, Chawa (pisow.) 88.  
chelchała 139.  
chelchanie 140.  
chutny 10.  
cichy cichością 138.  
cuda czy cudy 118.  
cudownik 118.  
cwikier 28.  
(w) czasie najrychlejszym 3.  
czochoać 138.  
ćwiczeniec 53.
- Dach = krytnia 46.  
dalmatyniec }  
dalmatyński } 52.  
(w) danej chwili 57.  
decydować 3.  
depresya panuje 27.  
desorientacja 89.  
detaile 27.  
detaliczny 3.  
dobrze tak chodzić 137.  
dola a niedola 147.  
donosić a odnośny 136.  
dosiego roku 59.  
doszła do nadprodukcji 74.  
dotyka szlachtę 100.  
doza 3.  
druga bez pięciu minut }  
druga za pięć minut } 39.  
(w) drugim rzędzie 93.  
Durnowo (lmn) 89.  
duże znaczenie 26.  
duże zyski 3.  
dyagnoza 26.  
dyletant 26.  
dysharmonia 89.  
dysjunkcya 89.  
dyzlokacja 89.  
dyspenza 89.  
dyspozycya 89.  
dysproporcya 89.  
dyzunita 89.  
dwóch pudłów 3.  
dziesiątka czy dziesiątek 54.  
dźbło 140.  
dziesięćkroć razy 139.  
dziki spokojem 138.  
dziobów 137.
- E**fekt 26.  
engrosista 150.  
essencya = istnia 28.  
estrada 118.  
Europy prasa 3.  
exkurs 26.

**Fachwerk 140.**

- fakt = rzeczywistość 47.
- falny 9.
- finalny 26.
- frapujący 26.
- fuga 26.

**Gatunek = odrodnia.**

- gdyby (po =) 139.
- Gejza czy Giejza 38.
- generalna cnota 94.
- gestwia 10.
- gimnazistka 26.
- głazny 9.
- głębszy 9.
- głębokówka 10.
- gnuśne ćwiczenie 26.
- gocka (ross) 136.
- golgocki czy golgotański 136.
- gonne sosny 74.
- granny 9.
- grażnia 10.
- gremlarka 138.
- gruba kara 3.
- grzązki 137.

**Handel towarem czy towaru 89.**

- harmata 60.
- hyr 10.
- hyrny 10.
- hyża 140.
- hyżo 140.

**Ilość a liczba 55. 96.**

- impertynencya 26.
- imputować 26.
- infiltrations 119.
- inwektywa 25.
- ischias 31.

**Jafski czy jafejski 134.**

- jajo 61.
- jak = gdy 94. = niż 141.
- (ku) Janiczku 10.
- Janiczkowy 10.
- Janina Anders 149.
- (w) jedną godzinę 57.
- jednobramny 60.
- jedwabiów 137.
- jeziorny 9.
- juhaśny 10.

**Kalumnia 26.**

- kalwinista a kalwin 127.
- katorga 30.
- (w) każdą niedzielę 9.
- kerpei 140.
- kiedys 140.
- kierunek = zwrotnia 28.
- kłęb 137.
- kollaborator 26.
- kolski czy koleński 135.
- kometa 31.
- konstatować 26.
- kontrykcyja 26.
- koreańczyk czy korejczyk 5.
- Korolewicz-Waydowa 149.
- korty tenisowe 149.

**kose oko 40.**

- kotłować sercem 138.
- kraj (znaczy) 53.
- kroskać 140.
- krótkie towary 150.
- krucz 10.
- krwawopuste 10.
- krwie 10.
- książką od czy do nabożeństwa 90.
- kształt = układnia 47.
- który się używał 137.
- kułowiec 124.
- kupezczy 53.
- kupił cukierki 137.
- kurczyć czem 140.
- kwestya otwarta 91.

**Latał na ciebie 139.**

- lepak = zaś 31.
- li tylko 5. 56. 91. 93. 117.
- lic 10.
- liścień 10.
- lotniarski 127.
- lotniarz 124.
- lotniarstwo 124.
- lotniczy 126. 127.
- lotnik 127.
- łśnisty 10.

**Łamanie przepisów 146.****łysty 138.****Malować na marmur 138.**

- Mała Azja 105.
- maloważny 94.
- manufaktorny 3.
- marzenny 9.
- masa rzekły 61.
- meloman 3.
- miarodajny 146. 147.
- (w) miejsce godności 94.
- mierzyć 9.
- migrenoszyfity 3.
- miłosierdzie (lmn?) 90.
- mnie (a mię) 54. 94. 139.
- mniejszego wzrostu 85.
- motorowy a motorniczy 44. 128.
- motylów 137.
- muezin 105.
- myśl 61.
- mża 10.

**Na oczach 141.**

- na skutek 141.
- nacjonalny 3.
- nadczyły 41.
- nadzieja na... 102.
- nadzór za... 146.
- najwięcej czarny 120.
- naodziewać 10.
- natężenie (przysł) 140.
- natura = istota 55.
- nie było wypadku 146.
- niebołica 10.
- nie ma a niema 140.
- niepodaremnie 40.
- (w) niewolę się dostać 98.



- nie jest zdolna podtrzymać literaturę 100.  
nie odnaleziono zwłoki 101.  
nie posiada żadnej gorączki 27.  
nie uważa chwilę 100.  
nie uznał prawo 100.  
nie wywołali rewolucję 100.  
nie zaniedba zaspokoić żądania (l m n) 100.  
niwie 118.  
nonsensa 60.  
nośnica 125.  
Nowoje Wremia (odm) 89.  
nożów 137.  
nuanse 26.  
nynie 60.  
**Obiór (= wybór) 24.**  
objekty 26.  
oblask 10.  
obraz rozpostarcia owsa 75.  
obrażenie przepisów 146.  
obwiedzenie 56.  
oczki 137.  
odczekać 42.  
odniósł się 146.  
odnosić się 8. 99. 147.  
odpowiadający 55.  
odpowiedni czy odpowiedny 38.  
odszkodać kogo 97.  
ogon rewerendy 41.  
ograniczyć się na czym 7.  
ohyba 10.  
okazali się zbiegłymi 146.  
okazyjny 3.  
około dumy 147.  
okraje 10.  
okręgi 10.  
okrzepnąć 149.  
omawiać 120.  
omże 10.  
opadnięte 137.  
opiekielniony 61.  
opuszczać się 74.  
orgje 26.  
orędzie (orudje) 12.  
orzeźwa 10.  
osiągnąć form 101.  
osiągnięcie = osiągnięcie 25.  
ostatnio 147.  
osuty 41.  
owadniczy 6.  
**Pachnąć wiosną 138.**  
pałata sądowa 3.  
pana Wiktora Leinweber 3.  
pani Kaszyc 3.  
pani Trzaska 3.  
państwo przyszło 87.  
panna Wernik 3.  
(z) Paraguay 140.  
paśnik 75.  
pędnica 125.  
pęszyc 140.  
Pietrze 60.  
piórkosia 13.  
piśmiennik 7.  
piśmienny a pisemny 88.  
pisownia 99.  
piszczyk (= piszczyk) 106.  
plajciarz 138.  
planeta 31.  
plażyć 10.  
plennik 107.  
plaskot 125.  
plemię 10.  
płoch 138.  
płoniją 10.  
pobrzask 10.  
pochlebiać (etym.) 38.  
pochód w bramy 94.  
pociemnieć żalem 138.  
początkodawca 42.  
pocpuć się niedobrze 138.  
podczas kiedy 55.  
podnieść zdanie 52.  
podnosić zagadnienie 3.  
podnośnica 125.  
pódobna jemu 97.  
podorożna 50.  
podpatrzył (z 3.) 26.  
podpieczętować 42.  
podręczna 3.  
podsosrębny 10.  
podstawowa zasada 55.  
pogrobowy 42.  
poinformowany 26.  
pojedynczy 9. 55.  
pokojów 137.  
(w) Polsce 60.  
położenie 86.  
pomieniać 95.  
pomoc komu 147.  
pomysłalny 98.  
popieracz 25.  
(w) poprzek kierunkowi 9.  
porzęptana rzaszka 139.  
posela 140.  
posiniona 137.  
posowa 10.  
postawiony w warunki 73.  
postąpić na służbę 86.  
poszept 10.  
poszukują co 150.  
poszum 10.  
powielić 96. 107.  
poza tem 146.  
Poznańczenie 61.  
pożądany do wprowadzenia 3.  
praca 119.  
pracować dla czy nad?  
prawdło a zasada 135.  
produkcya 3.  
projekt (= przedrzut) 28.  
promieniować rzędami 138.  
prosperująca branża 3.  
przeciętny 42.  
przeciwległe kolory 95.

- (w) przeddzień 140.  
 przedmiotem mieć 3.  
 przedstawia ilość 74.  
 przedstawiamy odcinkiem 56.  
 przegorliwość 40.  
 przekleństwo 60.  
 przemienca 60.  
 przenaśludzki 10.  
 przeostrożny 42.  
 przeuroczysty 10.  
 przewyżka nad... 57.  
 przy pośrednictwie 56.  
 przybyszowe lata 56.  
 przychodzi z trudnością 58.  
 przygodny czy przygodni 6.  
 przykucnąć 40.  
 przykulony 139.  
 przypaść w udziale 8.  
 przyprowadzić o drzenie 138.  
 przyrząd wielkiej praktyczności 3.  
 przysudy 41.  
 przysnica 10.  
 przysporzy setki.  
 przystojny 10.  
 przywódca a przewodca 88.  
 przyznaczony 6.  
 publika 3.  
 puchar 140.  
**Rachunek** (= licznia) 47.  
 ramy (= objętnia) 28.  
 randka 118.  
 reakcja 26.  
 reprodukować 26, 105.  
 reputacja 26.  
 (na) rękę 40.  
 robiąc 10 m na sekundę 57.  
 rodzinny a rodzimy 88.  
 równostawność 125.  
 rozczapierzony 137.  
 rozklebie 10.  
 rozdarliny 13.  
 rozporządza 146.  
 rozpostarcie 73.  
 rozprysk 10.  
 rozświetl 10.  
 rozwełnia 10.  
 rozwir 10.  
 ruzaki 149.  
 rybarczycy 10.  
 rycerz 10.  
 rycha 60.  
 Ryfka (pisow.) 88.  
 (z) ryn dachu 140.  
 rzucać się w oczy 41.  
**Samodziały** 40.  
 samolot 125.  
 samowładny 40.  
 schemat 31.  
 schizma 31.  
 senatorski wyrok 3.  
 seneszał 41.  
 setki majaczyło 138.  
 siadać na co 87.  
 siest'w głośzi (ross) 136.  
 skon a zgon 88.  
 skowrończany 10.  
 skrzydłowiec 125.  
 skupienie 73.  
 słusznie będzie miał 27.  
 smętny a smutny 7.  
 smug 10.  
 smutny smutkiem 138.  
 snowi 60.  
 spadają roboty na konie 74.  
 spojrzal raz po raz 138.  
 (z) spokojnem 140.  
 sportmeński interes 3.  
 sprzepaścić 60.  
 Stadtreisender 150.  
 (w) stanie zardzewiałym 3.  
 stecka 60.  
 sterowiec 125.  
 sto wroga 11.  
 stoi źle sprawa 26.  
 stokroć razy 140.  
 stosunek (= odnośnia) 28.  
 stracić się 86.  
 strapiony 41.  
 strzeże miejsce 101.  
*stylistyczne błędy* 73—76.  
 subiektywizm 26.  
 substancja (= samostań) 47.  
 sumnienie 60.  
 sundzkie, sundajskie czy sunda 24.  
 (w) swoją kolej 148.  
 systematy (= układy) 56.  
 ścierwy 137.  
 ślepców 41.  
 ślizgawczy 126.  
 ślizgawiec 125.  
 śródłonna 10.  
 śrubolot 125.  
 szacunek a poważanie 88.  
 szarza 13.  
 szczudła 61.  
 szlachetność nie znała 40.  
 szmerność 61.  
 szuka prawdę 140.  
 szumiej 10.  
 szybowiec 125.  
*szyk wyrazów* 54, 93—100.  
 szwornie 61.  
 szydny 10.  
 szypla 140.  
**Tabaczný** 3.  
 tak dobrze jak 146.  
 taszczyć 26.  
 tendencja 26.  
 tniejszy 52.  
 ton — tuj 91.  
 tragarz (= nośnik) 46.  
 trzymie 10.  
 tucza 10.  
 tuj 6, 45, 46.  
 tunelów 137.  
 turyngski 41.

- ty mała zielona 137.  
 tysiąc żyć 139.  
 tysiące tłoczyło się 138.  
 tysiąckroćraki 139.  
**U** mnie jest (było) 5.  
 ubierać surdut 149.  
 ubrać szatę 107.  
 udzielać zwłokę 100.  
 ugiąć kolan 41.  
 ujawniać 3. 147.  
 ujęzykowałny 120.  
 ulegalka 41.  
 umienie 143.  
 umyślny 3.  
 unosić sukien 137.  
 upiorowiec 10.  
 upotrzebić 106.  
 uprzęża 10.  
 urzeczywistnialny 120.  
 urzeczywistnialność 51.  
 ustosunkować 86.  
 utożsamialny 120.  
 utwierdzać w przekonaniu 86.  
 (z) uwagi 56.  
 uważany 56.  
 uwypuklić 150.  
 użyć je czy ich 100.  
 użyć wojska (lmn.) 101.  
 używać ochraniacze 101.  
 używany na cel 3.  
**Wachadło** 140.  
 wagsztat 107.  
 wahaające wagi 97.  
 Warguntejusz (2 lp.) 89.  
 warsztat (= dzielnia) 28.  
 wartościować 140.  
 warunek (= zależnia) 28.  
 warunkuje 96.  
 wąsko rozumieć 147.  
     dogmatyczny 147.  
 werdykt 26.  
 werenda 137.  
 weryfikacja (= sprawdznia) 46.  
 wiarę przywiązywać 150.  
 więcej... jak... 93.  
 więcej słodka jak... 120.  
 wielmoże 41.  
 willa (= cielica) 28.  
 wisieć płachtą 138.  
 wlekała 137.  
 władzy 10.  
 wmówić opiekę 101.  
 wnijście 25.  
 wojażer 3.  
 wołać za czem 140.  
 wprost ognia 137.  
 wręcz 147.  
 wrzeć rojem 138.  
 wskrześnij 10.  
 wspomnienie 7.  
 wspominać co czy o czem 52.  
 wssały się 138.  
 wstrząśnięcie czy wstrząśnienie 25.  
 (we) wszystkie kierunki 137.  
 wybuch samochodu 147.  
 wyciepać 138.  
 wydajność jest 93.  
 wydatnia 99.  
 wydzęty 140.  
 wyglądały na źrenice 138.  
 wykonywam a wykonuję 135.  
 wykorzystać 98.  
 wykształcać 73.  
 wyłowy 10.  
 wymogi 97.  
 wynidę 61.  
 wypalaczony 138.  
 wypiężony 140.  
 wypowiadać się 3.  
 wypuszczony fabryką 3.  
 wyrastać murami 138.  
 wyrzucony wybuchem 147.  
*wyrazy obce* 42-43, 99.  
 wysmokezą 60.  
 wyszukiwać gruntu 137.  
 wytrzymały 98.  
 wywierzyisko 10.  
 wyż 10.  
 względnie 147. 148.  
 wziąć 138.  
 wzmiankować 56.  
 wzwyż 138.  
**Za** czasopismem 54.  
 za trudny na... 93.  
 zaaklimatyzować 137.  
 zabronił wydawać gazety 100.  
 zafrasowany 41.  
 zająć się czem czy około czego 39.  
 zakopański czy zakopiański 113 nn.  
     129 nn.  
 zależności 73.  
 zamieniać dachówkami 147.  
 zamieszkała 137.  
 zamieszkały 9.  
 zamyślić liczbę 56.  
 zapoczątkować 86.  
 zapracowane uznanie 3.  
 zaprodukować 3.  
 zaprojektować 86.  
 zarobił sobie całun 41.  
 zarzęśnik 60.  
 zasię znów 139.  
 zastanowić śledztwo 102.  
 zaś (na 1 miejscu) 53.  
 zatamowywa 137.  
 zauważyć 56.  
 zawarunkować 86.  
 zawszawili 140.  
 zawsze a często 141.  
 zaziębić czy przeziębić się 7.  
 zbiedz kogo 140.  
 zbierają żniwa 74.  
 zbitszy 96.  
 zdawał się być pochłonięty 137.  
 zdradzać szkołę 3.  
 zdiary 13.

zdżarty 40.  
 zgrzęza 138.  
 zimokwit 10.  
 zluzowanie 41.  
 złowrózby 41.  
 zmartwychwstanny 10.  
 zmiany przy... 146.  
 zmorszały 140.  
 znaczna inteligencya 150.  
 znaczny 146.  
 znajdywać miejsce 7.  
 Zofia Zapalkiewicz 149.  
 zorzny 9.  
 żrennica 81.

źródłem służyć 3.  
 żagla (ż.) 42.  
 żalujemy szlachtę 100.  
 żandarm (= tajemnik) 90.  
 żarny 10.  
 że — (złe użycie) 8.  
 żeby jeden włos 85.  
 żeglarstwo powietrzne 124.  
 Żegocin 50.  
 Żegota 50.  
 żniwny 9.  
 żniwoobranie 10.  
 żorujący 10.  
 życie (lmn?) 90.

---

## OD WYDAWNICTWA.

*»Poradnik językowy«* będzie wychodził w roku 1910. w dotychczasowej objętości i pod tymi samymi warunkami. Nie czynimy obietnic — bo ich dotrzymanie trudne w naszych warunkach — ale prosimy Szan. Czytelników o przesłanie nam życzeń swoich, a chętnie się do nich zastosujemy, o ile to będzie w naszej mocy.

*Rocznik X.* rozpoczniemy ciekawą rozprawką o *»Polskości nazwiska Stwosza«* i starać się będziemy o podawanie artykułów z językoznawstwa ogólnego, celem zapoznania szerokich kół z istotą i znaczeniem tej nauki.

Dawne roczniki od II—IX. są do nabycia, o ile zapas starczy, w Księgarniach: E. Wendego w Warszawie i G. Gebethnera i Sp. w Krakowie po cenach dawnych. Nowi abonentów, pragnący mieć wszystkie roczniki, mogą uzyskać zniżenie ceny, o ile się zwrócą wprost do Redakcyi.

---